

Niekontrolowalni

W Stronę Świadomego Nihilizmu

Anonim

Atena: Działam tylko wtedy, gdy zostanę o to poproszona. Poproś o miasto funkcjonujące w harmonii, a spętam niewolnika i nakarmię Pana. W ten sposób z chaosu wykuwana jest harmonia. Wszyscy, którzy gromadzą się żerując na uczciwej Atenie akceptują tą umowę, niezależnie czy ich ignorancja była szczerą czy udawana. Zamieszkiwanie mojego miasta wymaga posłuszeństwa. Jak wół przenoszący wodę dzierży jarzmo, tak obywatele muszą podporządkować się prawom miasta. Jednak, gdy poczujesz się tym zmęczony, wino zacznie wywoływać chorobę a grona gnić będą na winorośli, z ochotą zniszczę to, o stworzenie czego mnie prosisz. Najpierw muszę wysłuchać każdego z was śmiertelników, buntowników, królów, proszących mnie o wykonanie tego ostatecznego zadania: rozpostarcia chaosu nad polami Aten. Brak wam odwagi, by ujrzeć w płomieniach wszystko, co zapewniało wam schronienie i komfort. Nawet najsilniejsi z was obawiają się potęgi chaosu i szkód jakie może wyrządzić, jeśli go uwolnię. Ale zapamiętaj jedno młoda duszo: działam tylko wtedy, gdy zostanę o to poproszona. Poproś mnie o wybudowanie miasta, a sprawię, że będzie tętnić życiem. Poproś mnie o zakończenie jego nędzy, a będę miała tylko jedno rozwiązanie: zniszczyć je, ostatecznie.

Euripides, ATHENA POLIAS (Atena Miasta), z Zagubionych Sztuk

W grudniu 2008 roku, część Ateńskiej młodzieży odkryła coś strasznego. Wielu z nich znajdowało się między 13 a 19 rokiem życia, kiedy 15-letni Alexis został postrzelony w klatkę piersiową i zamordowany. Młodzież, która niewiele wiedziała o anarchistycznych zgromadzeniach czy akceptowalnych metodach walki, została natychmiast przyciągnięta przez tych, którzy niszczyli banki, grabili sklepy, potłuczoną kostkę brukową zamieniali w pociski oraz rzucali w policję butelkami wypełnionymi benzyną. W tych dniach, nikt nie próbował powstrzymać ich wściekłości (której nadmiar odkryli) poza policją. Podczas tych dni jasno wiedzieli, kto jest ich wrogiem: ludzie, którzy próbują ich zatrzymać. Było jasne, że zdolność do niszczenia czerpią z obecności innych osób, rozbudzających w nich bardzo ogólną akceptację zbiorowości i grupowej siły. Ta Siła została użyta przeciwko wszystkiemu, co trzymało ich w ryzach, rosnąc tak długo, jak długo trwało powstanie. Kiedy było już po wszystkim, kiedy powróciła normalność, ci młodzi pozostali świadomi swojej siły. Teraz czekają na szansę, by użyć jej ponownie.

Maj 2010 roku, przyniósł śmierć trzech osób wewnątrz Marfin Banku. Kiedy wszystko stanęło w płomieniach, zostali uwięzieni w budynku przez swojego szefa, bojąc się utraty pracy. Śmierć szeregowych pracowników banku pchnęła Ateńskich anarchistów w stronę poważnego kryzysu. Media wykorzystały te wydarzenia jako pretekst i uzasadnienie dla państwowych represji. Społeczeństwo zwróciło się przeciwko „morderczym” anarchistom. Anarchiści zwrócili się przeciwko anarchistom, szukając wyjaśnienia bądź racjonalizacji tak potwornych wydarzeń. Jednakże, nie było tu czego szukać. Niektórzy mówili o podpalaczach jako para-państwowych grupach, inni podejrzewali samą policję, niektórzy wskazywali na wypadek a jeszcze inni mówili o dopuszczalnych ofiarach wojny. Tylko kilku, szczególnie wnikliwych anarchistów dostrzegło prawdę o tym co się stało: wściekła młodzież lekkomyślnie spaliła bank, który został zamknięty przez szefa.

Od tej pory, Ateńscy anarchiści znajdowali się w napędzanym przez samych siebie kryzysie. Najważniejszą przyczyną były następstwa śmierci w Marfin Banku oraz nieustająca od ponad roku wewnętrzna krytyka. Innym powodem były aresztowania wśród nowego pokolenia partyzantów miejskich oraz skala potrzebnego wsparcia dla więźniów politycznych, których liczba wzrosła do 40. Pojawiło się wiele głosów krytyki, szczególnie wobec partyzantów odpowiedzialnych za kampanię rozsyłania listów-pułapek przeprowadzoną przez Konspiracyjne Komórki Ognia. Mówiono o lekkomyślności tego typu działań i dostarczaniu państwu kolejnych przykładów anarchistycznego terroru, do zaprezentowania opinii publicznej. Schwymano dwóch anarchistów, którzy wzięli później odpowiedzialność za rozesłanie tych listów do różnych ambasad. Jeden z aresztowanych anarchistów miał 22 lata, to przedstawiciel młodzieży z 2008 roku. Georgios Papandreou, obecny Premier Grecji, miał do powiedzenia tej wyrrywającej się spod kontroli młodzieży następujące słowa: „Te nieodpowiedzialne i tchórzliwe czyny nie będą skutkować utrudnieniami w ogromnych wysiłkach, aby przywrócić naszą wiarygodność kredytową i ożywić gospodarkę.”

Przyjaciel to ktoś, z kim łączą mnie doświadczenia płynące z wyborów, wzajemne zrozumienie bądź decyzje, których źródłem jest założenie, że wzrost siły przyjaciela pociąga za sobą wzrost mojej własnej. Symetrycznie, z wrogiem łączą mnie wykluczające się wybory, różnica polega jednak na tym, że wzrost mojej siły wymaga konfrontacji i osłabienia wroga.

Virginia Wolff

Na ogół stoją w pierwszej linii, gotowi cisnąć improwizowaną bombę lub koktajl Mołotowa. Zazwyczaj ich nie mają, zadowalając się kamieniami i drzewcami. Gdy panuje spokój a policja jest nieobecna, niszczą wszystko dookoła: światła drogowe, kioski, małe sklepy, cokolwiek. Czasem ludzie próbują ich powstrzymać i czasem odnosi to skutek. Ostatnio ktoś podłożył ogień, który szybko ugasili inni anarchiści. Kiedy trwają towarzyszące okupacjom zgromadzenia, pozostają na zewnątrz, walcząc z policją, rzucając kamieniami i organizując zasadzki. Wielu anarchistów nie traktuje ich poważnie. Niektórzy otwarcie nimi gardzą, deklarując z ich powodu „brak wspólnych celów z ruchem anarchistycznym”. Ci młodzi 2008 roku, identyfikują się jako anarchiści, lecz istnieje wielu innych anarchistów, którzy pochopnie mówią – nie kwalifikujecie się.

Niedawny atak na posterunek policji w Exarchii, wywołał kolejną falę krytyki. Podczas ataku podpalono motor, który eksplodował, kiedy sprzedawcy z pobliskiego targu próbowali ugasić pożar. Następnego dnia, nagłówki gazet krzyczały o „zakapturzonych” podpalaczach ubogich. To był niefortunny zbieg okoliczności. Faszyci zorganizowali ostatnio wiec przed tym samym oddziałem Marfin Banku, który spłonął przed rokiem. Usiłowali wykorzystać gniew opinii publicznej i nieufność wobec anarchistów. Po zabójstwie lewicującego obywatela Grecji, faszyci rozpowszechniali informację o „obcym” pochodzeniu morderców. Szybko udało im się zmobilizować setki osób, organizując rasistowski pogrom, trwający do dnia dzisiejszego. Atak na posterunek policji odbył się w momencie tych napięć i był przez niektórych postrzegany jako bezpośredni atak na ta sama policję, która

ochroniała terroryzujących centrum Aten faszystów. Z powodu zbiegu okoliczności, skutkującego przypadkowym ranieniem ulicznego sprzedawcy, niektórzy anarchiści szybko potępilli atak. Prawicowa gazeta Kathemerini, cytowała niedawno przypadkowych mieszkańców Exarchii twierdzących, że „prawdziwi anarchiści” nigdy, by nie zrobili czegoś takiego.

Ten atak miał miejsce w Exarchii. Setki anarchistów przesiadują w tamtejszym parku, pijąc, paląc i rozmawiając. Wielu młodych z 2008 roku spędza tutaj również noce. To właśnie tu, informacje, pomysły i spontaniczne inicjatywy znajdują swój obieg wśród anarchistów. Spędzająca tutaj swój czas młodzież może nie utrzymuje Okupowanego Parku Exarchii, ale na pewno jest jego częstym bywalcem i bez wahania broniła, by go przed policją. A jednak, ci sami młodzi, którzy często pojawiają się na czele wszelkich konfliktów, są tymi, których Ateńscy anarchiści wyszydzą najczęściej. Ich działania są niedoskonałe, czasem irracjonalne, a nawet niweczące plany innych anarchistów.

Niedawno, kiedy anarchiści uczestniczyli w cotygodniowym zgromadzeniu w Poitechnice Ateńskiej, ci młodzi zaatakowali grupę Marksistowskich studentów, którzy brali udział w wyborach studenckich. Powszechne kiedyś ataki na wybory uniwersyteckie, wypadły poza praktykę większości anarchistów. Tradycja ta jest teraz podtrzymywana wyłącznie przez tych młodych. Marksiści zablokowali wejście do uniwersytetu, co najczęściej odbywa się w odpowiedzi na atak policji. Anarchiści biorący udział w zgromadzeniu przybiegli, by zobaczyć skąd dochodzą odgłosy eksplozji i krzyków, odnajdując grupy marksistów broniących się przed atakiem innych anarchistów. Jeszcze raz, większość stwierdziła, że atak ten był niedorzeczny, krótkowzroczny i przeprowadzony w nieodpowiednim momencie – zważywszy na faszystów atakujących na ulicach imigrantów. Ale ta dzika młodzież, która zaatakowała wybory uniwersyteckie, wiedziała jedno: demokracja jest do dupy.

Historia jest koszmarem, z którego próbuję się obudzić.

Iggy Pop

W Atenach przeprowadzono wiele rozmów o społecznym kanibalizmie: o tym jak ciało społeczne pożera siebie samo. Imigranczy sutenerzy sprzedają swoje prostytutki zamożnym Greckim mężczyznom. Grecy dilerzy sprzedają swój towar Greckim ćpunom. Ateńska policja jest zwrócona przeciwko wszystkim. Obywatele atakują polityków. Anarchiści walczą między sobą. Faszyci atakują anarchistów. Trwa wojna wszystkich przeciwko wszystkim. Chaos. Oto obraz Aten niszczonych przez swoją patronkę, Atenę.

Rząd i media mają bardzo wyraźny interes w promowaniu tej idei społecznego rozkładu. Gdy sytuacja wygląda dostatecznie źle, pojawia się państwo i przywraca porządek. Przy najmniej tak wygląda standardowy scenariusz. Ale w Grecji ma miejsce coś odmiennego. Społeczeństwo rzeczywiście się rozpada, jednak tempo tego rozpadu jest gwałtowniejsze niż w innych metropoliach. Nikt nie dysponuje pieniędzmi, rząd jest gotowy przyjąć kolejny kredyt od trójki, każdy zdaje sobie sprawę z rozmiaru problemu. Forma jaką przybiera ten problem, ulega zmianie w zależności od rozmówcy. Faszyci obwiniają imigrantów i lewicujących polityków. Politycy wytykają nieodpowiedzialność obywatelom, którzy nie

płaca podatków, odmawiają wnoszenia opłat drogowych i sprzeciwiają się budowie wysypisk śmieci w swoich miejscowościach. Anarchiści wskazują na kapitalizm i państwo. W różnych rejonach Aten, te wykluczające się siły znajdują odmienny rezonans dla swoich pomysłów.

Dla przykładu, centrum Aten jest miejscem wielu aktów antyspołecznej przestępczości. Część z nich pochodzi od imigrantów, część od ubogich Greków. Szybko wyciągnięto pożytek ze śmierci Greckiego obywatela – faszyci znaleźli wiele osób sąsiadujących z miejscem zabójstwa, które również widziały problem w imigrantach. W tej samej okolicy znajdują się także anarchiści, na ogół skupieni wokół skłotu Villa Amalias. Podczas pogromu, anarchiści stali się naturalnym sojusznikiem i wielu imigrantów przebywało na terenie skłotu nie tylko dla osobistej ochrony ale, by znaleźć przyjaciół pośród tak nieprzyjaznego krajobrazu. Imigranci, żyjący w charakterystycznej dla kapitalizmu ciągłej niepewności, zawsze byli ofiarami społecznego kanibalizmu. Znajdując ostateczne źródło swojego utrzymania w małych kapitalistycznych firmach. Teraz, gdy są demonizowani i stają się obiektem polowania, ich nadzieję na włączenie do greckiego kapitalizmu rozpadły się.

Ta sytuacja zbliża do siebie dwie grupy, imigrantów i anarchistów. Czwartego dnia "pogromu" anarchiści razem z imigrantami odbili okolice skłotu Villa Amalias. Przez głośnik popłynęły komunikaty, na ulicy rozbrzmiewała muzyka. W okolicy rozprawdzano są informacje o cotygodniowym zgromadzeniu w Villa Amalias, przyczyniając się do obecności kilkudziesięciu nie-anarchistów, zastanawiających się wspólnie nad postępowaniem w tak napiętym okresie. Grające w piłkę dzieci, przechadzające się tam i z powrotem rodziny, sprawiły, że obejmujący dzielnice strach wyparował. Niemniej jednak, klika przecnic od skłotu nadal trwał pogrom.

Istnieją pewne antagonizmy, pomiędzy którymi nie ma przestrzeni zgody. Faszyci i policja nigdy nie będą współpracować z anarchistami czy imigrantami. Są liczne przykłady (wyłączając ten opisany powyżej) imigrantów i anarchistów w Atenach, którzy przezwyciężając wzajemną wrogość odnajdując klasyczną wspólnotę. Do niedawna, te dwie grupy nie przenikały się w tak wyraźny sposób. Obecnie na pierwszy plan wychodzi inny antagonizm, to antagonizm pomiędzy samymi anarchistami.

Negacja teraźniejszości dla korzyści płynących z przyszłości, która jeszcze nie nadeszła.

Michał Bakunin

W dniu 18 maja 2011 roku, Grecka policja próbowała zatrzymać w północnej części Aten dwie osoby, toczące rozmowę przy zaparkowanym obok motorze. Jeden z mężczyzn wyjął pistolet oddając strzały w kierunku funkcjonariuszy, trafiając obydwu. Funkcjonariusze byli jednak w stanie odpowiedzieć ogniem, raniąc uzbrojonego mężczyznę. Jego partner zbiegł wykorzystując do tego policyjny radiowóz. Samochód znaleziono później porzucony. Rannego mężczyznę przewieziono do szpitala, gdzie posłużył się fałszywym nazwiskiem. 20 maja poinformowano, że zatrzymany mężczyzna to 21-letni student, Theophilus Mavropoulos. Rzekomo przyznał się do uczestnictwa w grupie zbrojnej Konspiracyjne Komórki Ognia. W grudniu 2008 roku miał 18 lat.

Konspiracyjne Komórki Ognia opisują siebie jako grupę tworzoną przez anarcho-nihilistycznych indywidualistów. Prowadzą konsekwentną krytykę greckiego społeczeństwa, wskazując na doskwierające mu tchórzostwo, pasywność i ślepotę. Obarczają społeczeństwo winą za nędzę w jakiej się znalazło, głównie poprzez głupotę, blokującą możliwość zmiany tej sytuacji. KKO są również krytyczne wobec tradycyjnej „sceny” anarchistycznej i ograniczeń jakie nakłada na siebie trwając przy tej samej, nieskutecznej formie prowadzenia walki. Postulują tworzenie małych uzbrojonych komórek, nieformalnie ze sobą połączonych. Zarówno w Grecji jak i na całym świecie. Komórek zdolnych bezpośrednio uderzyć w symbole i mechanizmy autorytarnej władzy. Nie mówią pozytywnie bądź z przekonaniem o stworzeniu alternatyw wobec istniejącej rzeczywistości. Pozostają krytyczni wobec wszystkich istniejących struktur społecznych.

Nihilizm Konspiracyjnych Komórek Ognia jest lustrzanym odbiciem nihilizmu szerzącego się wśród młodzieży z 2008 roku. Młodzieży będącej nie tylko światkiem, ale egzystującej wśród nędzy światowego systemu kapitalistycznego, będąc jednocześnie częścią nieudanej ofensywy przeciwko niemu. Wielu ludzi pamiętających lata 70, może udzielić tym młodym wskazówek nt. prawidłowej strategii walki, ale dla nich, starzy ponieśli klęskę, zresztą tak jak wszyscy inni. Gdy ci młodzi próbują wyrazić swoją desperację i chęć do działania, są zazwyczaj uciszani, zakrzykiwani bądź wyśmiewani przez anarchistów mających bliższy związek ze starszymi tradycjami prowadzenia walki. Efektem tego jest świadoma rezygnacja młodzieży z uczestnictwa w ośrodkach ruchu na rzecz peryferii, gdzie dysponują wolną ręką. Niektórzy z nich dokonali całkowitego zerwania, o czym świadczy przykład Konspiracyjnych Komórek Ognia.

Niektórzy partyzanci i bojownicy znaleźli powszechne uznanie i podziw wśród ruchu anarchistycznego. „Złodzieje w czerni”, Walka Rewolucyjna i Vassilis Palaeokostas, wymieniając kilku. Palaeokostas jest znany na arenie międzynarodowej jako człowiek, który helikopterem zbiegł z więzienia. Ci ludzie, pomimo śmiałości swoich czynów, zawsze deklarowali teoretyczny związek z tradycyjnym ruchem anarchistycznym czy autonomicznym. Wierzą w społeczną rewolucję i nieskończony potencjał do buntu, jaki posiada społeczeństwo. Pomimo tego mogą dzielić te same cele również z nihilistami (zniszczenie globalnego ładu i jego przedstawicieli), czemu kilkakrotnie dali wyraz.

Nic nie jest prawdziwe, Wszystko jest dozwolone.

Hillary Clinton

Obecny wśród młodzieży nihilizm nie jest przypadkowy. Odzwierciedla całkowitą porażkę zarówno kapitalizmu, jak i prowadzonego przeciwko niemu oporu. Wielu nie widzi alternatywy, chcąc totalnego unicestwienia bestii, która ich karmi: Miasta. Przejęcie tego punktu widzenia nie należy do łatwych. Dla ludzi optujących za zmianami społecznymi, czy radykalną transformacją, całkowite zniszczenie brzmi tak szaleńczo, jak wygląda w rzeczywistości. Zdarzenia w 2008 r. może i były wspomagane przez starannie dobierających cele, świadomych aktorów, ale „wezwanie do przemocy” było powszechne wśród wszystkich

biorących w nich udział. Gdy powstanie się zakończyło, impuls ten mógł być kształtowany czy kierowany przez różne ideologie, ale jego rdzeniem jest niekontrolowalność.

W 2008, pierwszy powiew ognia, rozprzestrzeniającego się wcześniej w Północnej Afryce, był zwiastunem czegoś nowego. Nie anarchizmu, komunizmu czy nawet demokracji. To było pragnienie totalnego oczyszczenia. W Egipcie zostało zawłaszczone przez partie demokratyczne, które zabiły powstańczą energię, zostawiając kraj w rękach wojskowej dyktatury. W Grecji, to pragnienie zostało skierowane w stronę związków zawodowych, partii i ideologi. Tym co podtrzymuje każde powstanie, utrzymuje punkt wrzenia, jest całkowity brak konkretnych instrukcji czy liderów. Tak szybko jak tylko ktoś przyjąłby rolę przywódcy, tak szybko jak ktoś obiecał by lepsze jutro, tak szybko nadeszło by jutro, identyczne jak wczoraj.

Wśród anarchistów istnieje dzisiaj obawa przed popełnieniem popieranym przez siebie czynów. Otchłań wolności jest przerażająca. Bez policji, pomiędzy różnymi ugrupowaniami trwać będzie wojna domowa, gorsza niż walka pomiędzy anarchistami, faszystami i imigrantami jaką obserwujemy dzisiaj. Bez miasta, granic i infrastruktury, nastąpią masowy głód i przemoc. Utopijne jest wyobrażenie o pracownikach przejmujących kontrolę na elektrowniami i wodociągami, o ludności odzyskującej miejskie zasoby w celu lepszego ich wykorzystania. Ale tak jak Bastylia, miasto Ateny zawsze wraca do pierwotnego celu swojego istnienia. Bastylię zbudowano jako więzienie. Ateny stworzono dla pracowników i ich panów. Przez tysiące lat zachowywały ten charakter. Gdyby zniknął kapitalizm, cel w jakim stworzono miasto, przepadł by razem z nim.

Stawienie czoła temu faktowi wydaje się zniechęcające. Ze strachu, jaki on wywołuje, większość wycofuje się w znajome, istniejące dotąd formy walki, co w ostatecznym rozrachunku, równa się niewiele więcej jak tylko zrezygnowanej akceptacji i permanentnej klęsce. Można powtarzać te same formy, te same sceny i rytuały mogą być powielane, ale nie zaczną one nagle przynosić oczekiwanych efektów, skoro nie pozwoliły ich osiągnąć dotąd, przez tak długi czas. Mowa tu o strachu, który powstrzymuje ludzi przed dojściem do wniosku, że najważniejszym zadaniem, jakie nam pozostało jest zniszczenie, tego co stworzył kapitalizm. Kto chce zniszczyć miejsce w którym żyje? Kto chciałby widzieć je, pogrążające się w chaosie, nie mogąc obiecać samemu sobie i swoim przyjacielom, że w miejsce tego, co było dotąd, nadejdzie coś lepszego? W przyszłości może nie być żadnych obietnic. Wszystkie zamieniają się w kłamstwa, oszukany staje się oszustem, a obecna nę-dza trwa nadal.

Nihilisci i młodzież znajdująca się pomiędzy nami, nie mogą być odrzucani ani spychani w desperację. Stanowią bowiem część naszych anarchistycznych światów i przynoszą ze sobą coś, co jest równocześnie nowe i straszliwie stare. Jeśli im się nie przysłuchamy, będą działać, bez oglądania się na naszą aprobatę czy uznanie. Jeśli spróbujemy ich kontrolować, wydamy im się niczym więcej jak tylko przedłużeniem systemu, który chcą zniszczyć. Być może jest w tym więcej prawdy niż jesteśmy w stanie sobie wyobrazić. Być może jesteśmy zwykłymi tchórzami, czekającymi na swoją porę, aż nadejdzie doskonały bohater, który nas ocali, obieca nam przyszłość, zacznie działać pierwszy a my będziemy mogli podążać jego śladem. Jako anarchiści, zdajemy sobie sprawę, że destrukcja kapitalizmu jest

czymś niezbędnym, jednak współcześnie zintegrował się on tak głęboko z naszym życiem, że świadomość tej konieczności wydaje się jeszcze bardziej przerażająca. Wycofujemy się do lat 80, 90 i 2000, zawsze uczepiając się kurczowo małego skrawka historii, który jest znajomy, wpadając w pułapkę skostniałej formy kształtującej nasze poglądy.

Nie chcę porzucić i rezygnować z anarchizmu. W rzeczywistości, chodzi mi o to, by idee rozprzestrzeniły się tak szeroko, jak to tylko możliwe. Chcę, by ludzie nie zapominali o metodach i taktykach, tych, którzy byli przed nami, ale chcę również, by oprócz posługiwania się nimi przeciwko naszym wrogom, zdawali sobie sprawę, że nie budujemy lepszego świata ani go nie obiecujemy. Anarchizm nie polega na dostarczaniu doskonałego społeczeństwa, jeszcze przed chwilą zniewolonej populacji, lecz jest tworzeniem tu i teraz świata, jakiego pragniemy, dla siebie samych. Musimy zniszczyć to, co obraliśmy sobie za cel do zniszczenia i nie bać się tego, co nastąpi później.

Bronić idei zniszczenia kapitalizmu w 2011 r oznacza bronić nihilizmu. Niszczyć kapitalizm oznacza niszczyć wszystko co stworzył, uczciwie wzięcie się za realizację tego zdania oznacza bycie nihilistą w oczach wszystkich innych, którzy ciągle mają jakiś interes w istnieniu tego świata. A zatem jestem zwolennikiem świadomego nihilizmu, nihilizmu, który nie jest reakcją na anarchistycznych dziadków z wolnościowych zgromadzeń, demonizujące mass-media ani nie wynika z obojętności społeczeństwa. Nihilizm, który popieram przeciwstawiłby się wszystkim tym, którzy chcą zarządzać potencjałem teraźniejszości, nie przeciwstawiałby się jednak ludziom podlegającym temu kierownictwu. Społeczeństwo nie jest naszym wrogiem, są nim ci, którzy je podtrzymują i stwarzają.

Świadomy nihilizm zaczyna się od pojedynczego poglądu bycia przeciwko światu. Dopiero potem przychodzi, zaangażowanie w ten sprzeciw, zaangażowanie materializujące się w działaniu, a nie w gadaniu, działaniu, które jest najtrudniejszą częścią tej postawy. Raczej świadome organizowanie destrukcji wszystkiego, niż przypadkowe przeciwstawianie się wszystkim wokół: oto zadanie świadomego nihilizmu. Musimy zadać sobie pytanie czy chcemy zwlekać, starzeć się i egzystować w świecie, którym pogardzamy, czy też odważnie rzucić się w otchłań. Inni już się w nią rzucili i teraz spadają. Nadszedł czas byśmy złapali naszych młodych przyjaciół, dołączyli do nich w ich gwałtownym nurkowaniu, przypominając sobie, nie im, że nie jesteśmy osamotnieni w rozumowaniu zgodnie z naszymi zwariowanymi, nihilistycznymi koncepcjami.

Jeśli ją o to poprosimy, Atena zniszczy miasto. W mitologii, pomagała ona zawsze tym, którzy realizowali swoje zadanie do końca. W 2010 r. w okresie, gdy przebywał w podziemiu, Vassilis Palaeokostas napisał: „szczęście jest kobietą, troszczącą się o odważnych”.

Anarcho-Biblioteka
Teksty spod czarnej flagi



Anonim
Niekontrolowalni
W Stronę Świadomego Nihilizmu

pl.anarchistlibraries.net